

Janusz Rusaczyk

artykuł

***„Wychowywanie się z rodzeństwem, a jedynactwo w kontekście
wpływu na życie dziecka”***

W związku z głębokimi przemianami wzorów funkcjonowania współczesnych rodzin, coraz większego znaczenia nabrało zjawisko jedynactwa. Jest ono również coraz bardziej widoczne w naszym kraju – głównie z powodów ekonomicznych, ale również tych, związanych z przemianami świadomości społecznej i tradycyjnych definicji rodziny, wielu rodziców decyduje się na posiadanie tylko jednego dziecka. Oprócz licznych dyskusji nad oddziaływaniem tych zjawisk na niekorzystną sytuację demograficzną i fatalne w skutkach dla gospodarki starzenie się społeczeństw, upowszechnianie się w ostatnich dekadach modelu rodziny 2+1 wzniciło szereg debat na temat wychowawczo-socjalizacyjnych aspektów jedynactwa oraz psychicznych i społecznych skutków, jakie dla dziecka mogłoby przynosić wychowywanie się bez rodzeństwa.

Teoretyczne podejście do problemu

Przez długi czas w psychologii i naukach pedagogicznych panowało bowiem silne przekonanie o jednoznacznie dobroczynnym wpływie rodzeństwa na życie i rozwój dziecka. Przekonanie to było w dużej mierze pokłosiem pierwszych naukowych poglądów pedagogicznych, formułowanych jeszcze w XIX stuleciu, w zupełnie innych warunkach społeczno-kulturowych, kiedy rodzinę uważaną dzisiaj za wielodzietną, uznawano za standardowy i społecznie oczekiwany model życia rodzinnego. Istotną rolę odegrały poglądy amerykańskiego psychologa i nauczyciela, Stanleya Halla, który dowodził, że bycie jedynakiem jest dla dziecka stanem dysfunkcyjnym, a nawet patologicznym, generującym szereg psychicznych i społecznych trudności rozwojowych, zawsze negatywnie wpływających na jego życie dorosłe. Słynne i powszechnie przytaczane stały się wymowne sentencje autorstwa Halla, według których „Bycie jedynakiem to choroba sama w sobie” lub „Być jedynakiem oznacza cierpieć wewnątrz”. Podobnie, przywoływany wcześniej austriacki psychoanalityk, A. Adler uważał, że nadmierna troska i uwaga okazywana jedynkom przez rodziców powoduje duże trudności takich jednostek w nawiązywaniu kontaktów z innymi ludźmi oraz kłopoty w przystosowaniu się do otoczenia. Ma to być przede wszystkim efekt braku wypracowania zdolności do obdarzania uczuciami innych, ponieważ jedynacy zawsze byli tylko odbiorcami tych uczuć. W rezultacie osoby takie powinny być, zdaniem Adlera, silniej narażone na

różne ataki z szerszego otoczenia, wyrażające się w nieumiejętności radzenia sobie w relacjach społecznych, wobec czego ujawniają wyższy poziom lęku społecznego i gorsze przystosowanie do życia.

W Polsce również jedynactwo powszechnie uznawano za zjawisko problematyczne w kontekście rozwoju i wychowania dziecka. Przykładowo, K. Kotłowski pisał, że „(...) jedynacy i jedynaczki powinni szukać partnerów do małżeństwa wyłącznie między sobą, ponieważ wtedy unieszczęśliwia się tylko dwoje ludzi”. W podobnym duchu swoje poglądy na temat jedynactwa wyrażał W. Okoń, uznając, że posiadanie jednego dziecka to sytuacja wychowawczo niekorzystna, ponieważ dzieci takie mogą być otaczane nadmierną opieką, a co za tym idzie poprzez brak specyficznego „lustera społecznego” w postaci rodzeństwa, nie rozwijają odpowiedniego stopnia kompetencji społecznych, co w efekcie może powodować w ich przypadku szereg problemów psychospołecznych. W rezultacie, na temat jedynaków ukształtował się bardzo sztywny pogląd, iż wyrastają oni z jednej strony na „małych egoistów”, którzy z powodu braku rodzeństwa nie wykształcili odpowiedniego stopnia cech i postaw prospołecznych. Z drugiej zaś strony o jedynakach zwykło się mówić jako o dzieciach poszkodowanych, których życie zostało znacząco zubożone przez brak rodzeństwa i wszystkie dobroczynne efekty wynikające z wychowywania się w otoczeniu braci i/lub sióstr. Takie dość bezkrytyczne podejście do roli rodzeństwa oraz negatywny obraz jedynactwa dominował w światowej myśli pedagogicznej aż do połowy lat 70-tych ubiegłego wieku.

Niemniej jednak, wraz z rosnącą popularnością modelu rodziny z jednym dzieckiem, zainteresowania uczonych kierowały się w stronę bardziej precyzyjnej weryfikacji tezy o problematycznych efektach jedynactwa dla życia i rozwoju dziecka, w porównaniu do sytuacji posiadania rodzeństwa. Stopniowy przewrót w myśleniu o sytuacji dziecka pozbawionego rodzeństwa zaczął dokonywać się za sprawą badań prowadzonych przez amerykańską badaczkę T. Falbo, która pokazała, że jedynacy mają tendencję do ujawniania cech typowych dla dziecka pierworodnego (dobra inteligencja i orientacja na osiąganie sukcesów) oraz niektórych cech pozytywnych dziecka ostatniego (lojalność i niezależność). W Polsce z kolei, pierwsze sygnały zmiany podejścia do jedynactwa można prześledzić w pracach J. Rembowskiego, który pisał, że „(...) jedynactwo dzieci nie może być uważane za czynnik stały w swoich skutkach we wszystkich typach środowiska społecznego i warunków domowych (...) (*jedynactwo* – przyp. aut.) nie predysponuje samo w sobie do różnorodnych zaburzeń w funkcjonowaniu jedynaków stwierdzanych przez pierwszych badaczy, jest tylko pewnym potencjałem, który może, ale nie musi, się ujawnić przy towarzyszących mu niesprzyjających warunkach”. Jednak najwięcej światła na modyfikację tradycyjnych przekonań na temat jedynactwa rzuciły badania z przełomu XX i XXI wieku, których wyniki w dużej mierze zaprzeczyły wielu tradycyjnym poglądom na temat

wychowywania się bez rodzeństwa. W badaniach tych nie znaleziono żadnych jednoznacznych i wiarygodnych dowodów na to, że jedynacy różnią się osobowościowo i psychospołecznie na niekorzyść od dzieci posiadających rodzeństwo. Niektóre z tych studiów pokazały również, że jedynacy mogą być niekiedy o wiele bardziej samodzielni, zdyscyplinowani, systematyczni oraz nastawieni prospołecznie, niż dzieci doświadczające rywalizacji z własnym rodzeństwem. Wśród pozytywnych, potwierdzonych empirycznie efektów wychowywania się bez rodzeństwa można wskazać między innymi:

- większą autonomię dziecka oraz jego bliższe kontakty z rodzicami: dzieci takie nie muszą bowiem konkurować z rodzeństwem o czas, uwagę, wsparcie i względy rodziców, ponieważ mają zawsze zapewnione ważne miejsce w środowisku rodzinnym;
- duże poczucie bezpieczeństwa i nierzadko wysoka samoocena: jako dzieci, jedynacy częściej od tych, wychowujących się z rodzeństwem (szczególnie w rodzinach wielodzietnych), są uznawani za wyjątkowych i cennych. Jeśli rodzice dostarczają im miłości, budują wysoką samoocenę. Uzyskują także szereg pozytywnych wzmocnień i zainteresowania własną osobą ze strony dorosłych, wobec czego ich poczucie bezpieczeństwa jest wysokie;
- większe możliwości rozwoju poznawczego: potwierdzono, że jedynacy częściej od dzieci wychowujących się z rodzeństwem uczestniczą w indywidualnych zajęciach pozalekcyjnych, angażują się w hobby, rozwijają osobiste pasje związane z zainteresowaniami intelektualnymi i artystycznymi. Częściej również uzyskują akces do elitarnych grup społecznych;
- lepsze podporządkowanie wymogom życia społecznego, wyrażające się w budowaniu osobistej odpowiedzialności, ambicji, pilności, chęci osiągnięcia perfekcji i w mniejszym nastawieniu na rywalizację: dużą rolę w kreowaniu tych cech odgrywa nie tylko stałe towarzystwo dorosłych, ale również warunki materialne, ponieważ jedynacy są zwykle finansowo i materialnie „doinwestowani”, a ich rodziny często cechują się lepszą sytuacją finansową, w porównaniu do rodzin wielodzietnych. Stąd też, jedynacy mogą łatwiej identyfikować się ze społecznymi oczekiwaniami i lepiej wpisywać się w rolę pracowników i podwładnych. Badania wspomnianej Falbo potwierdziły przykładowo, że jedynacy okazują się także przeciętnie lepiej wykształceni, niż ich rówieśnicy z większych rodzin oraz częściej decydują się na karierę naukową i inne prestiżowe profesje, w których nierzadko odnoszą sukcesy.

Trudności w wychowywaniu się bez rodzeństwa

Z drugiej jednak strony, ów obraz potencjalnych przewag nad dziećmi posiadającymi rodzeństwo nie może być podstawą jednostronnego uświęcenia jedynactwa i ukazania go jako lepszego typu uwarunkowań rozwojowych i wychowawczych. Badania te dostarczyły bowiem wsparcia empirycznego dla wielu bardziej tradycyjnie zorientowanych tez, gdzie bycie jedynakiem rodzi szereg złożonych problemów osobowościowych i społecznych. Trudności te są najbardziej widoczne w budowaniu sfery kontaktów społecznych, na co zasadniczo zwracał uwagę A. Adler. Brak relacji z rodzeństwem, kluczowej w kontekście kształtowania umiejętności dzielenia się z innymi, czy też uczenia się sztuki kompromisu, powoduje, że jedynacy mają tendencję do przyjmowania postawy „biorczej”, niż „dawczej”, wobec czego ich inteligencja emocjonalna i społeczna może pozostawać na niższym poziomie. Tymczasem, jak konstatują P. Połomski i A. Peplińska, „(...) posiadanie rodzeństwa może determinować proces uczenia się dzielenia, rezygnacji z własnych potrzeb, umiejętność współpracy, a także wczucia się w sytuację drugiego człowieka”. Jedynacy są zatem bardziej narażeni na ujawnienie się deficytów społecznych w tej sferze, przyczyniających się następnie do powstawania trudności z funkcjonowaniem w grupach rówieśniczych, szczególnie w kontekście zdolności do rozumienia zarówno potrzeb własnych, jak i innych ludzi. Ponadto, bliższy kontakt z rodzicami może sprzyjać pewnej izolacji i silniejszej niechęci jedynaków do przyłączania się do grup rówieśniczych oraz ujawniania bardziej sztywnych postaw wobec innych, co dalej utrudnia wchodzenie w kontakty społeczne, szczególnie z rówieśnikami.

Ważnym czynnikiem moderującym wychowanie jedyne dziecko jest jednak emocjonalna i społeczna dojrzałość rodziców, pozwalająca im na równomierne rozłożenie akcentów wychowawczych pomiędzy zadaniem ochrony dziecka, a zadaniem wykształcenia u niego samodzielności. Nadmierne chronienie i rozpieszczanie jedynaków przez niedojrzałych rodziców może spowodować, że dziecko ukształtuje silny egocentryczny rys osobowości. Dodatkowo, większa koncentracja rodziców na jedynaku może powodować w przyszłości problemy dziecka z odseparowaniem się od rodziców

Wśród innych stwierdzonych w badaniach problemów, powodowanych wychowywaniem się bez rodzeństwa, wymienia się między innymi:

- duże obciążenie emocjonalne: jedynak może wypracować poczucie nadmiernej odpowiedzialności za samopoczucie rodziców i innych osób. Owo nadmierne obciążenie staje się najbardziej odczuwalne, gdy rodzice starzeją się i zaczynają wymagać opieki. W takich sytuacjach jedynacy nie mogą liczyć na niczyją pomoc;
- problem z ukształtowaniem prawidłowego obrazu własnej osoby: rodzeństwo zawsze

dostarcza sobie swoistego „zwierciadła społecznego”. Jego zazwyczaj autentyczne reakcje na siebie nawzajem są bardzo ważnym elementem konstruowania obrazu siebie. Jedyńcy takiego źródła nie posiadają, a ich jedynym zasobem rodzinnym w procesach budowania własnego „ja” są tylko reakcje zwrotne uzyskiwane od rodziców, którzy często mogą świadomie lub nieświadomie idealizować własne dziecko. Dlatego dzieci wychowujące się bez rodzeństwa mogą mieć ogromne kłopoty z ukształtowaniem realistycznego spojrzenia na własną osobę, co również jawi się jako ważny czynnik powstawania trudności w relacjach nawiązywanych w środowisku pozarodzinnym;

- brak umiejętności przyjmowania krytyki: brak rodzeństwa wyklucza porównania pomiędzy rodzeństwem oraz kreuje poczucie wyjątkowości u dziecka, które nie musi walczyć z braćmi i siostrami o uznanie, akceptację i własne przekonania, ponieważ wszystkie te rzeczy otrzymuje niejako „z góry”. Stąd też, w jedynakach często wytwarza się oczekiwanie, że wszyscy powinni postrzegać ich jako wyjątkowych i bezwarunkowo akceptować ich zachowanie i poglądy. Jeśli świat tego nie potwierdza, jedynacy dotkliwie znoszą nawet małą krytykę. Są również z tego powodu często narażeni na błędne postrzeganie swoich związków z innymi;

- skutki doświadczania nadmiernej kontroli rodzicielskiej: ponieważ uwaga rodziców jest znacząco skoncentrowana na jedynym dziecku, rodzice mają tendencję silnie kontrolować jedynaka. W rezultacie, dzieci takie wyrabiają skłonność do kontrolowania innych, aby uniknąć kontroli w relacjach z innymi, przez co słabiej angażują się uczuciowo w stosunki z otoczeniem oraz ujawniają wyższy od pozostałych poziom niewrażliwości na potrzeby uczuciowe innych;

- częste odczucie braku dzieciństwa: to często towarzyszące jedynakom uczucie wynika z sytuacji wyrastania w pewnej dysproporcji pomiędzy sobą jako dzieckiem, a doświadczaniem wszechpotężnej władzy i autorytetu rodzicielskiego, gdzie brak relacji z wiekowo zbliżonym rodzeństwem jako towarzyszami dziecięcych zabaw, nie pozwala na zaspokojenie potrzeb „wewnętrznego” dziecka. To swoiste poczucie „obrabowania z dzieciństwa” może być wśród jedynaków powszechne, zwłaszcza że w wielu badaniach nad doświadczeniami dzieci wychowujących się bez rodzeństwa, brak braci i sióstr ma tendencję być często widziany jako największa wada bycia jedynakiem.

Empiryczne podejście do problemu

W badaniach przeprowadzonych w pierwszej dekadzie XXI wieku na dużej próbie brytyjskich jedynaków, których celem było skonstruowanie obrazu psychologicznego dziecka

wychowującego się bez rodzeństwa, potwierdzono, że istnieją pewne specyficzne cechy tej kategorii dzieci, układające się w pewien wzór, wyróżniający takie jednostki spośród innych. Wśród cech tych dominujące znaczenie miało: poczucie wyjątkowości, presja na bycie perfekcyjnym, tendencja do skupiania się na sobie i bycia w centrum uwagi, potrzeba posiadania sporej autonomii, poczucie odpowiedzialności za spełnianie wymagań oraz poczucie obowiązkowości i sprawiedliwości. Równocześnie jedynacy w silniejszym stopniu od innych cechowali się poczuciem winy za niesprostanie wymaganiom, podatnością na zranienia, samokrytycyzmem, trudnościami w opanowywaniu złości i agresji, skłonnością do frustracji i intensywnych uczuć oraz ogólnie pojmowaną niedojrzałością uczuciową. Poza tym, stwierdzono, że jakkolwiek jedynacy mają przeciętnie silniejszą od dzieci wychowujących się z rodzeństwem skłonność do odczuwania napięć, większe trudności z właściwą oceną rzeczywistości i separacją od rodziców, jak również preferują raczej samotne działania i gorzej radzą sobie zarówno w sytuacjach konfliktowych, jak i we współpracy i współzawodnictwie – cechuje ich przeciętnie wyższy poziom zdolności przywódczych, organizacyjnych i towarzyskich (ale tylko wtedy, kiedy punktem odniesienia jest cała grupa, a nie jednostka).

Niewątpliwie współczesne badania nad jedynakami przynoszą dużo bardziej ciepły obraz tego zjawiska, silnie już zdemitologizowany i pozbawiony dawnych, całkowicie nieprzychylnych jedynakom ustaleń. Równocześnie dostarczają one szeregu empirycznych potwierdzeń dla różnych tradycyjnie wskazywanych problemów, z jakimi mogą zmagać się dzieci wychowujące się bez rodzeństwa, szczególnie w aspekcie budowania sfery kontaktów społecznych. Nie oznacza to jednak, że pod tym względem sytuację jedynactwa należy zawsze uważać za obiektywnie gorszą od sytuacji wychowywania się w otoczeniu rodzeństwa. Podobnie, obecność różnych przewag rozwojowych łączonych z dziećmi pozbawionymi rodzeństwa nie może być podstawą dla definitywnego uznawania, że bycie jedynakiem to sytuacja bardziej korzystna wychowawczo, niż wychowywanie się z rodzeństwem, narażonym na rywalizację, konflikty i niekiedy silne negatywne emocje, jakie mogą naznaczać wzory relacji nawiązywanych w rodzinie i poza nią. Takie głosy zaczynają bowiem pojawiać się coraz częściej. Przykładowo, zdaniem niemieckiej psycholog, M. Kümpel, posiadanie rodzeństwa może być jednoznacznie szkodliwe dla dziecka, gdy dorasta ono w cieniu starszych braci i sióstr, bowiem wywołuje to stałe porównania na niekorzyść młodszego dziecka i przyczynia się do budowania negatywnego obrazu siebie.

Wyniki badań nad jedynactwem nie uprawniają jednak do takich definitywnych sądów. Są one wciąż bardzo niejednoznaczne i nawet jeśli pod wieloma względami jedynacy mogą mieć lepsze warunki w kontekście niektórych wymiarów swego rozwoju, ich sytuacja jest z uwagi na wyłączenie głębokiej sfery relacji rodzinnych z braćmi/siostrami – bardzo szczególna i zasadniczo odmienna. Z drugiej strony, nie oznacza to oczywiście, że jedynak wychowujący się w

specyficznych warunkach domowych zawsze będzie miał trudności w rozwijaniu przykładowo pożądanых cech społecznych lub kształtowaniu właściwego obrazu własnej osoby. Na wzory te zawsze wpływa wiele rozmaitych czynników moderujących. „Mimo wielu podobieństw sytuacji życiowej jedynaków – zauważa J. Jagieła – szereg rozmaitych okoliczności może ich znacznie różnić. Nietypowe sytuacje rodzinne, często wiążące się z takimi kłopotami, jak: bycie wychowywanym tylko przez jednego rodzica, śmierć w rodzinie, nagłe pogorszenie sytuacji materialnej, utrata pracy, ciężka choroba jednego z rodziców, czy powtórne małżeństwo rozwiedzionych rodziców, może zmienić typowy obraz jedynactwa i wносить do niego nowe elementy”.

Niemniej jednak, zdaniem P. Połomskiego wzrasta liczba badaczy sugerujących, że pomiędzy jedynakami i niejedynakami nie istnieją znaczące różnice na polu wychowawczym, rozwojowym i osobowościowym, w związku z czym fakt posiadania rodzeństwa nie wpływa zasadniczo na życie dziecka. Jednakże, trudno ocenić na ile taka zgoda na brak względnych różnic wynika naprawdę z obiektywnych i głęboko przeanalizowanych przesłanek płynących z badań empirycznych, na ile zaś jest ona pewnym rodzajem dyskursu, który próbuje się wpasować w dzisiejsze trendy demograficzne i kulturowe, charakteryzujące się znaczącym przesunięciem akcentu na model rodziny małej, z jednym dzieckiem. Ale nawet krótki rzut oka na ograniczoną liczbę badań pokazuje, że różnice takie powinny raczej istnieć, a tradycyjne stanowisko na temat jedynaków, jakkolwiek odarte już z wielu stereotypów, mitów i uprzedzeń, wciąż nie zostało do końca zakwestionowane. Podstawowa, potencjalna przewaga wychowywania się z rodzeństwem mogłaby wyrażać się przede wszystkim w obecności lepszych potencjalnych uwarunkowań dla budowy ważnych kompetencji społecznych i emocjonalnych dzieci, które zyskują okazję do nawiązywania głębokich i bliskich relacji z innymi, uzyskując jednocześnie fundamentalną alternatywę dla wszechpotężnego świata dorosłych.

Oczywiście, jeszcze raz należy podkreślić, że posiadanie rodzeństwa nie powinno być definitywnie pozytywnie wartościowane, a jedynactwo wiązane tylko z występowaniem deficytów u dziecka, szczególnie w sferze jego kontaktów społecznych. Jak już wspomniano, w praktyce obie te sytuacje są warunkowane konstelacją różnych unikalnych i nierzadko trudnych do uchwycenia czynników. Nawet jeśli można przyjąć tezę o braku względnych różnic rozwojowych i wychowawczych pomiędzy obydwojema tymi uwarunkowaniami, trudno nie zgodzić się z przeświadczeniem, że posiadanie rodzeństwa wnosi do życia człowieka pewien jakościowy, metafizyczny i nieosiągalny dla jedynaków aspekt – długotrwałą (zazwyczaj na całe życie), niezwykle znaczącą, jeśli nie fundamentalną, relację z większą liczbą osób, z którymi jednostka

dzieli wspólne geny, wspólne doświadczenia, a zarazem sporą część wspólnego życia, szczególnie w najbardziej wrażliwym okresie swego dzieciństwa, który w psychologii uważany jest za kluczowy dla całej trajektorii życiowej osoby. Całego bogactwa tego wyjątkowego wpływu, niemożliwego w rzeczy samej do zmierzenia za pomocą metod naukowych, jedynacy są obiektywnie pozbawieni.

Bibliografia

1. Blake J., Richardson B., Bhattacharya J., *Number of Siblings and Sociability*, „Journal of Marriage and Family” 1991, t. 53, Nr 2;
2. Jagieła J., *Jedynak w szkole. Krótki poradnik psychologiczny*, Wydawnictwo Rubikon 2006;
3. Kotłowski K., *Problemy wychowania w rodzinie*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1966;
4. Kümpel M., *Jedynak*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2004;
5. Litwińska K., *Jedynaczki i jedynacy w świetle badań psychologicznych* [w:] T. Rostowska, A.Jarmołowska (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2010;
6. Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wyd. 3., Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001;
7. Pitkeathley J., D. Emerson, *Jedynacy*, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2007;
8. Połomski P., *Psychologiczna charakterystyka jedynaków*, „Polskie Forum Psychologiczne” 2002, t. 2(7), Nr 2;
9. Rembowski J., *Jedynactwo dzieci w domu i w szkole*, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1975;
10. Richardson R.W., Richardson L.A., *Najstarsze, średnie, najmłodsze*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1999;
11. Szyszka M., *Pozytywne i negatywne aspekty jedynactwa w opinii młodzieży*, „Społeczeństwo i Rodzina” 2013, t. 34, Nr 1.